

Szczecin, 10 marca 2017 r.

dr hab. Małgorzata Machałek, prof. US
Uniwersytet Szczeciński

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr. Adama Czarneckiego *Kolektywizacja rolnictwa na Pomorzu Środkowym
w latach 1948-1956*

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Romana Drozda (ss. 365)

Na temat kolektywizacji w Polsce powstało już wiele artykułów naukowych, monografii oraz edycji źródłowych. Zagadnienie to wciąż jednak przyciąga uwagę badaczy, ponieważ kolektywizacja odcisnęła ogromne piętno na całej powojennej historii Polski i stanowi klucz do zrozumienia wielu procesów społecznych i ekonomicznych zachodzących wówczas na polskiej wsi.

Uwagi dotyczące wyboru tematu i koncepcji rozprawy

Dotychczasowe syntezy i monografie, w większości o zasięgu ogólnopolskim, pozostawiają niedosyt wiedzy o przebiegu kolektywizacji w poszczególnych regionach. Ziemie zachodnie i północne w okresie powojennym stały się swoistym laboratorium w którym państwo testowało nowe rozwiązania dotyczące m.in. przebudowy społecznej wsi, nie doczekały się, jak dotąd odrębnego opracowania. Pomorze Środkowe na tle całości ziem nowych stanowi obszar wyjątkowy ze względu na strukturę agrarną, pochodzenie ludności wiejskiej, a także przebieg i metody kolektywizacji (m. in. wydarzenia gryfickie i drawskie). Jest to zatem wystarczające uzasadnienie podjęcia badań naukowych opartych na kwerendzie źródłowej. Treść recenzowanej rozprawy jest zgodna z tytułem. Nie budzą zastrzeżeń przyjęte w pracy ramy terytorialne (Pomorze Środkowe rozumiane jako obszar województwa koszalińskiego w granicach z roku 1950) oraz chronologiczne (1948-1956). W wstępie pracy Autor postawił sobie za cel przedstawienie procesu kolektywizacji Pomorza Środkowego. W rzeczywistości przedstawił także postawy społeczne wobec kolektywizacji i jej konsekwencje w odniesieniu do Pomorza Środkowego. W mojej ocenie udało mu się te cele zrealizować.

Małgorzata Machałek

Konstrukcja pracy i jej treść

Konstrukcja recenzowanej pracy jest właściwa. Autor podzielił całość rozprawy na cztery rozdziały nadając im układ problemowo-chronologiczny. W rozdziale pierwszym omówiona została geneza polityki kolektywizacji w Polsce. Rozdział drugi został poświęcony przedstawieniu metod kolektywizacji i funkcjonowaniu spółdzielni produkcyjnych na Pomorzu Środkowym. W rozdziale trzecim został scharakteryzowany stosunek społeczeństwa do kolektywizacji, a w rozdziale czwartym – konsekwencje polityki kolektywizacji wsi Pomorza Środkowego. Takie ujęcie treści pozwala na klarowne i logiczne przedstawienie badanego problemu.

W rozdziale pierwszym Autor w trzech kolejnych podrozdziałach omówił przyczyny i okoliczności zmiany polityki rolnej państwa w 1948 roku, a także kształtowanie ram instytucjonalno-organizacyjnych kolektywizacji oraz ekonomiczne i społeczne aspekty polityki rolnej państwa. Rozdział ten ma z założenia charakter wprowadzający, zabrakło mi jednak podkreślenia miejsca, jakie w planach kolektywizacji wsi zajmowały ziemie zachodnie i północne. Władze spodziewały się przecież, że akurat na tym terenie tworzenie spółdzielni produkcyjnych będzie znacznie prostsze niż na ziemiach dawnych. Choć udało się im osiągnąć na tym terenie wysoki poziom uspołdzielczenia, to skala oporu była zaskakująco wysoka, a trwałość spółdzielni niska. Uważam też, że przydatna byłaby w tym rozdziale również krótka charakterystyka Pomorza Środkowego z uwzględnieniem struktury agrarnej (ogromna ilość majątków państwowych) oraz mieszkańców wsi (z uwzględnieniem ich pochodzenia narodowościowego i terytorialnego), a także sytuacji prawnej rolników (nieuregulowana sprawa własności ziemi). Czynniki te miały bowiem istotny wpływ na specyfikę regionu, a tym samym również na przebieg kolektywizacji.

Natomiast odnosząc się do opisanych w tym rozdziale okoliczności zmiany polityki rolnej państwa, trudno mi zgodzić się z opinią Autora dotyczącą stosunku Władysława Gomułki do kolektywizacji. Gomułka nie był jej przeciwnikiem, ale z powodów pragmatycznych uważał, że decyzję o jej rozpoczęciu należy odsunąć w czasie. Również po Październiku 1956 r. Gomułka nigdy nie odwołał planów uspołdzielczenia wsi, odcinał się jedynie od wcześniejszych metod jej wdrażania (nową metodą przekonania chłopów do tej formy gospodarki miały być kółka rolnicze). Autor

zbyt literalnie odczytał w tym przypadku dokumenty źródłowe, w których Gomułka prezentuje swoje oficjalnie stanowisko.

Rozdział drugi zawiera obszerny, oparty na szerokiej kwerendzie źródłowej opis metod kolektywizacji oraz procesu zakładania pierwszych spółdzielni produkcyjnych. Odnoszę wrażenie, że Autor miał trudności z selekcją materiału, co sprawia, że oba podrozdziały są nieco chaotyczne. Informacje dotyczące kwestii ogólnopolskich mieszają się z informacjami dotyczącymi specyfiki regionalnej. W wielu miejscach narracja jest bardzo szczegółowa, a ilość cytatów źródłowych i jednostkowych przykładów zaczerpniętych ze źródeł przykładów przysłania główną myśl. Częste są też przeskoki czasowe, np. s. 87 – po informacji dotyczącej poparcia ludności wiejskiej dla mikołajczykowskiego PSL następuje informacja o wydzieleniu w strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w 1954 roku specjalnego inspektoratu zajmującego się tematyką wiejską, po czym w kolejnym zdaniu następuje powrót do roku 1951. W niektórych częściach tego rozdziału Autor, nadmiernie rozbudowując treści, nie uniknął zbędnych powtórzeń (na s. 68 i s. 99 znalazł się prawie identyczny opis rekwizycji przeprowadzonej u S. Kowalskiej w 1951 r.). Należy jednak podkreślić, że analizując źródła Autor zwraca uwagę na różne aspekty opisywanych sytuacji, w tym również na kwestie pomijane w innych opracowaniach, jak na przykład przyczyny niskiej skuteczności niektórych działań podejmowanych przez aparat bezpieczeństwa, Milicję Obywatelską czy wymiar sprawiedliwości.

Zastrzeżenia dotyczące zbytnej drobiazgowości w opisie, zbyt licznych cytowań i powtórzeń można odnieść również do trzeciego podrozdziału zatytułowanego „Funkcjonowanie spółdzielni produkcyjnych”. Sądząc z tytułu należałoby się spodziewać opisu mechanizmów działających wewnątrz spółdzielni: efektywności gospodarowania, relacji pomiędzy spółdzielcami oraz pomiędzy spółdzielcami i pozostałymi mieszkańcami wsi. Kwestie te jednak zostały potraktowane dość pobieżnie w porównaniu z rozbudowanym opisem rozwoju ilościowego spółdzielni na Pomorzu Środkowym oraz problemów związanych z korektami polityki rolnej państwa. Autor zebrał szczegółowe informacje o tempie tworzenia spółdzielni oraz przedstawił ich wykaz. Zwrócił też uwagę na różnice pomiędzy tempem uspołdzielczania w województwie koszalińskim i w pozostałych regionach kraju. Niestety, nie podjął próby wyjaśnienia przyczyn zaobserwowanych różnic (s. 181). Podobna sytuacja ma miejsce w odniesieniu do różnic

w tempie rozpadu spółdzielni w 1956 r. (s. 191) – Autor zauważa te różnice, ale nie podejmuje próby ich wyjaśnienia. Należy jednak docenić, że w tym rozdziale zostały zamieszczone liczne, wcześniej nie publikowane, informacje źródłowe dotyczące wielkości represji wobec chłopów.

Rozdział trzeci składa się dwóch podrozdziałów. W pierwszym z nich Autor przytoczył szereg przykładów ilustrujących różne postawy chłopów wobec kolektywizacji – od zabójstw agitatorów po akceptację spółdzielni. Wykazał, że tworzenie spółdzielni produkcyjnych tworzyło nie tylko proste podziały władza – chłopci, ale bardziej skomplikowane, dzielące lokalne społeczności, a nawet rodziny. Wprawdzie kwestie te były już podejmowane w literaturze, ale ukazanie ich w odniesieniu do badanego województwa ukazuje rzeczywistą skalę oporu.

Bardziej problematyczny jest natomiast drugi podrozdział zatytułowany „Stosunek reszty społeczeństwa do kolektywizacji polskiej wsi”. Uważam, że tytuł nie jest w pełni adekwatny do treści tej części pracy. Autor rozpoczyna trafnie od przedstawienia sytuacji kupców (czyli ewidentnie niewiejskiej grupy zawodowej), którzy wraz z rozpoczęciem kolektywizacji znaleźli się w trudnej sytuacji, a nieco dalej omawia postawy księży, ale w dalszej części podrozdziału ponownie pojawia się w narracji głównie ludność wiejska – m.in. mniejszość niemiecka, ukraińska, członkowie ZSL bądź PZPR. W odniesieniu do ludności ukraińskiej Autor sam zresztą pisze, że w 90% została ona osiedlona na wsi (s. 257). Mimo zastrzeżenia do sposobu sformułowania powyższego tytułu, za cenne uważam natomiast przywołanie przez Autora informacji o stanowisku Kościoła katolickiego w sprawie kolektywizacji i zestawienie ich z konkretnymi przykładami postaw poszczególnych duchownych, co daje niezwykle zróżnicowany obraz sytuacji. Ciekawym wątkiem, pomijanym w innych opracowaniach, jest omówienie postaw Świadków Jehowy wobec uspołdzielczenia wsi. Szkoda, że Autor stwierdzając, że byli oni problematycznymi członkami spółdzielni produkcyjnych, nie wyjaśnia, z czego to wynikało. Za cenne uważam również zwrócenie przez Autora uwagi na zróżnicowane postawy szeregowych członków PZPR, którzy często bardziej identyfikowali się z postawami większości mieszkańców wsi niż z oficjalną linią partii. Podobnie należy ocenić informacje dotyczące różnych postaw członków ZSL. Uważam natomiast, że Autor zbyt wysoko ocenił rolę tajnych organizacji antykomunistycznych w oporze społecznym wobec spółdzielni produkcyjnych – ze względu na swoją znikomą liczbę

i niewielką liczbę członków nie mogły one wywierać realnego wpływu na kształtowanie postaw członków społeczności wiejskich.

W rozdziale czwartym Autor przedstawił negatywne skutki ekonomiczne polityki państwa wobec wsi na Pomorzu Środkowym, ale zwrócił też uwagę, iż wsie spółdzielcze w pierwszej kolejności były elektryfikowane, powstawały w nich świetlice, przedszkola i gabinety lekarskie, a także miały lepsze zaplecze techniczne. To wszystko prawda, należałoby jednak dodać, że uprzywilejowanie spółdzielców nie przekładało się na wyższą efektywność tej formy gospodarowania, natomiast pogłębiało antagonizmy społeczne na wsi. Warto byłoby także szerzej przedstawić społeczne konsekwencje kolektywizacji, w tym trwały spadek zaufania społeczeństwa do państwa, co miało szczególne znaczenie dla mieszkańców nowych ziem. Jak można wnioskować z licznych przypisów, przebadany wnikliwie materiał źródłowy daje takie możliwości.

Podsumowując uwagi dotyczące treści pracy stwierdzam, że zgodnie z przyjętym założeniem przebieg kolektywizacji wsi na Pomorzu Środkowym został przez Autora opisany wnikliwie i dokładnie, aczkolwiek w niektórych miejscach zbyt mało syntetycznie. Zabrakło mi natomiast wyraźnego odniesienia się Autora do specyfiki tego regionu na tle innych części kraju. Interesująca byłaby odpowiedź na pytanie o różnice i podobieństwa w przebiegu kolektywizacji na Pomorzu Środkowym i w innych częściach kraju. Społeczności wiejskie na tym obszarze były nowe, jeszcze nie zakorzenione i można zakładać, że ich stosunek do ziemi był inny niż w zasiedziały społecznościach ziem dawnych. Niektóre problemy specyficzne dla regionu zostały w pracy dostrzeżone, np. s. 246, ale szerzej nie rozwinięte.

Baza źródłowa i literatura

Recenzowana praca została oparta w większości na materiałach archiwalnych, co jest jej ogromną zaletą. Wykorzystane zostały dokumenty pochodzące z zasobów Archiwum Akt Nowych, archiwów państwowych w Koszalinie i Szczecinie oraz z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Wiele dokumentów, zwłaszcza z zasobów IPN, zostało wykorzystanych po raz pierwszy, co ma istotne znaczenie dla oceny recenzowanej rozprawy. Należy też podkreślić, że źródła wytworzone przez aparat bezpieczeństwa wymagają wyjątkowej uwagi i krytycyzmu. Uważam, że Autor poradził sobie z tym problemem w wystarczającym stopniu.

Autor podaje, że ważnym uzupełnieniem kwerendy archiwalnej była dla niego prasa, jednak nie widać tego w tekście pracy i przypisach. Nie mam natomiast większych zastrzeżeń do wykorzystanej w pracy literatury. Można wprawdzie wskazać jeszcze kilka opracowań szczegółowych, ale nie zmieniłyby one ogólnego kształtu narracji. Poważniejszą usterką jest natomiast fakt, że w kilku przypadkach Autor nie uwzględnił najnowszej literatury (dotyczy to zwłaszcza opracowań na temat aparatu bezpieczeństwa), a także posłużył się opracowaniem popularnym (A. Paczkowski, „Aparat bezpieczeństwa w Polsce (1944-1990)”, „Mówią wieki” nr 2 z 1990). Uważam, że w pracy naukowej należy unikać takich sytuacji. Pewnym mankamentem jest również fakt, że w odniesieniu do niektórych zagadnień Autor podaje w przypisach wyłącznie źródła archiwalne, podczas, gdy mają one już bogatą literaturę – należałoby w takim wypadku przywołać również opracowania pozostawiając oczywiście przypisy źródłowe odnoszące się do dokumentów ilustrujących sytuację w regionie (np. postawy kobiet wobec kolektywizacji (s. 220).

Mimo tych krytycznych uwag, pragnę podkreślić, że Autorowi udało się zebrać i przeanalizować wiele ciekawych źródeł obrazujących różne aspekty kolektywizacji na badanym obszarze.

Uwagi ogólne i szczegółowe

Jak już wyżej wspomniałam, Autor w niektórych miejscach pracy słabo radził sobie z selekcją materiału, co zaowocowało obszernymi *passusami* poświęconymi szczegółom mało istotnym z perspektywy opisywanego zagadnienia, zabrakło natomiast ujęć syntetycznych. Nadmiar szczegółów sprawił też, że miejscami narracja jest nieco chaotyczna. Moim zdaniem jedną z przyczyn tego stanu jest budowanie zbyt obszernych podrozdziałów – podział treści na krótsze fragmenty poprawiłby dyscyplinę i przejrzystość narracji. Warto o tym pomyśleć w kontekście ewentualnej publikacji recenzowanej pracy.

Język pracy jest na ogół komunikatywny, jednak w wielu miejscach tekst nie został poddany odpowiedniej redakcji językowej, co sprawia, że występują w nim liczne powtórzenia (np. wspomniane wyżej opisy na s. 68 i 99, a także s. 300 i 321) oraz błędy literowe.

Wśród zastrzeżeń należy wymienić również fakt, że Autor często posługuje się językiem źródeł, co sprawia wrażenie, że przyjmuje optykę ówczesnych władz, np. użyte bez cudzysłowu określenia: „całą grupę rozpracowywano pod kątem rozbijackiej działalności...” (s. 304), „żona pewnego kułaka” (s. 319).

Ostrożnie należy podchodzić też do cytowania informacji personalnych, zwłaszcza ze źródeł wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa. Podawanie nazwisk rzekomych sprawców przestępstw może być krzywdzące dla tych osób i ich potomków, zwłaszcza, że opisywane w tekście sprawy dotyczą małych wspólnot (s. 232). Proponuję, aby Autor przed publikacją pracy rozważył konieczność uwzględniania tego rodzaju wrażliwych informacji, zwłaszcza, że nie mają one wpływu na całość wyводу.

Konkluzja

Oceniając całokształt dysertacji uważam, że pomimo zastrzeżeń o których wyżej pisałam, praca wnosi wiele nowych ustaleń dotyczących przebiegu kolektywizacji na obszarze Pomorza Środkowego, a także znacząco poszerza wiedzę na temat metod tworzenia spółdzielni produkcyjnych i postaw społecznych wobec polityki państwa wobec wsi. Uzupełnia tym samym całościowy obraz sytuacji na polskiej wsi w latach 1948-1956. Autor wykorzystał obszerną bazę źródłową i przedstawił kompleksowe ujęcie tematu oraz wprowadził do obiegu naukowego nowe dokumenty. W związku z powyższym stwierdzam, że praca doktorska mgr. Adama Czarneckiego spełnia wymogi stawiane dysertacjom doktorskim określone w art. 13 ust 1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnoszę zatem o jej przyjęcie i dopuszczenie mgr. Adama Czarneckiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Magdalena Meda